

W Indiach skończyło się robienie kupy w plenerze

3 października 2019

Obwieścił to wczoraj sam premier Narendra Modi w uroczystym przemówieniu wygłoszonym w Ahmedabadzie, na zachodzie kraju. To on był pomysłodawcą wielkiego planu stawiania toalet w swym olbrzymim kraju. Traktuje to jako wielkie osiągnięcie cywilizacyjne.

<https://www.youtube.com/watch?v=9b5f-Sg8RhM>

„W 60 miesięcy daliśmy dostęp do toalet 600 milionom osób (to ponad 16 Polsk; ogółem w Indiach mieszka 1,3 miliarda ludzi), zbudowaliśmy 110 milionów toalet!” – wyliczał wyraźnie dumny premier Modi. „Cały świat jest zadziwiony, gdy się o tym dowiaduje!” – przekonywał zebranych. Pewnego sceptycyzmu nie udało się jednak ukryć. Nie da się, ot tak, wykorzenić robienia kupy w plenerze.

Premier ogłosił swój sukces w 150-rocznicę urodzin Mahatmy Gandhiego, bohatera narodowego Indii, który odegrał nie tylko kluczową rolę w zdobyciu niepodległości subkontynentu, ale walczył też głośno o poprawę warunków sanitarnych kraju.

Rząd Modiego rozpoczął program w 2014 r., za swej pierwszej kadencji. Wydał co najmniej 20 miliardów dolarów na projekt stawiania toalet na wsi, bo tam głównie jest problem. Oczywiście załatwianie się pod gołym niebem nie zniknie dzisiaj, jak głosi premier. Ludzie muszą przyzwyczaić się jeszcze do nowych urządzeń.

Narendra Modi w zeszłym miesiącu odebrał nagrodę Fundacji Gatesa za swój ambitny program. Od dawna próbuje propagować go ONZ, szczególnie w Afryce, gdzie konsekwencje sanitarne braku toalet dają się we znaki. W Europie jedynie Mołdawia nie ma wystarczającej liczby toalet.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu